Nr. 122 (6606) WARSZAWA WTOREK 14 KWIETNIA 1936 r. ROK XLI

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!
Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20-13
ADMINISTRACJA — 5.13-80
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 117

Cena numeru 20 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70 na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie
Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

Turcja żąda rewizji statutu dardanelskiego

Z Tokjo donoszą, że wczoraj zrana Ambasador turecki **wręczył w Min. Spr. Zagr. notę turecką, wystosowaną do Ligi Narodów z żądaniem rewizji statutu dardanelskiego i traktatu lozańskiego.** (PAT.).

Prasa angielska obszernie omawia tę notę, a komentarze prasy nacechowane są niewątpliwą życzliwością dla kroku, podjętego **przez rząd turecki.**

„Times" stwierdza, że rząd turecki wysunął żądanie, oczekiwane od dawien dawna, albowiem ilekroć w ciągu ostatnich kilku lat następował stan naprężenia międzynarodowego, Turcja przypominała sobie i innym, że traktat lozański z r. 1923 zabrania jej fortyfikowania cieśniny Dardanelskiej, morza Marmara i cieśniny Bosforu.

„Times" wyraża przypuszczenie, że **gdyby nie cios, zadany porządkowi europejskiemu przez najazd na Abisynję, oraz gdyby nie groźba nawrotu do polityki przemocy na Morzu Śródziemnem, krok Turcji odłożonoby na później.**

„Daily Telegraph" stwierdza, że żądanie tureckie nie może stanowić żadnej niespodzianki po wypadkach ostatnich dwóch lat.

Niemcy uważały za wskazane przekreślić klauzule traktatowe o rozbrojeniu i strefie zdemilitaryzowanej, a Austrja wyrzekła się częściowo traktatu w Saint Germain. Na korzyść rządu tureckiego przemawia to, że szedł on drogą prawa, zwracając się do Ligi, i należy oczekiwać — pisze dziennik, — że całe to zagadnienie będzie dyskutowane otwarcie i życzliwie.

Przez przeszło 100 lat wolność zabezpieczenia cieśniny Dardanelskiej od okupacji wielkich mocarstw stanowiła wytyczną polityki W. Brytanji. **Cmentarze na półwyspie Gallipoli świadczą o tem, jaką cenę W. Brytanja była gotowa płacić, aby uniemożliwić dostanie się Dardaneli w ręce nieprzyjaciela. Sytuacja obecna jest zupełnie inna. Wychodząc z założeń sprawiedliwości, trudno byłoby W. Brytanji sprzeciwiać się rewizji ze względów praktycznych.**

„Morning Post" zaznacza, że żądanie tureckie nie zawiera nic nowego. Turcja od czasu podpisania traktatu w Lozannie, kilkakrotnie poruszała sprawę Dardanel, ale bez powodzenia. **Bezpośrednim pretekstem obecnego żądania jest niepewna sytuacja na Morzu Śródziemnem oraz okoliczność, że inne państwa zwiększają swe floty i zbrojenia napowietrzne.**

„Morning Post" ocenia traktat lozański, jako część składową systemu rozbrojenia, demilitaryzacji i umiędzynarodowienia, na których mężowie stanu okresu powojennego pokładali duże, ale przedwczesne nadzieje. Wydaje się, że obecnie, jak i wówczas, leży w interesie mocarstw śródziemnomorskich utrzymanie dostępu do Morza Czarnego, ale dzienniki wyrażają wątpliwość, czy mocarstwa wykażą dostateczną jednomyślność, aby tę wolność utrzymać. Fakt, że Turcja jest członkiem bloku bałkańskiego, pomoże Turcji. Ponadto **Turcja nie spodziewa się sprzeciwu ze strony ZSRR.**

„Manchester Guardian" podkreśla, że dla świata, przyzwyczajonego do polityki faktów dokonanych, forma, w której rząd turecki postawił żądanie rewizji statutu Dardanel, różni się korzystnie od kroku innych państw. Argumenty Turcji polegają na tem, że od czasu podpisania traktatu w Lozannie, sytuacja europejska się pogorszyła, a bezpieczeństwo strefy Dardanelskiej było dawniej zagwarantowane przez Francję, W. Brytanję, Włochy i Japonję. Z tych względów — pisze dziennik — jak również na znak wdzięczności za poprawność wysuniętego żądania tureckiego, **Liga Narodów winna rozważyć sprawę Turcji z jaknajwiększą starannością.**

Wojna w Abisynji

Sztandar włoski nad Jeziorem Tana

Jak podaje 183 komunikat głównej kwatery włoskiej, zwycięski marsz kolumn włoskich na poszczególnych odcinkach frontu północnego odbywa się bez przeszkód. Jeden z oddziałów, który wyruszył z Gondaru, zajął 12 kwietnia półwysep Gorgora na jeziorze Tsana i zatknął sztandar trójkolorowy nad brzegiem jeziora.

Pracujące za frontem włoskie oddziały techniczne przeprowadziły połączenie Gondaru z miejscowościami zajętemi nad jeziorem, budując w rekordowem wprost tempie drogę samochodową.

Operujący na prawem skrzydle oddział zmotoryzowanych wojsk włoskich zajął położoną nad granicą Sudanu miejscowość Galabat na zachód od Gondaru. Wojska abisyńskie stanowiące załogę Galabatu, wycofały się.

Na froncie południowym oddział kawalerji dotarł do miejscowości Wadara, gdzie natknął się na przeważające siły nieprzyjacielskie. Po dłuższej zaciętej walce Abisyńczycy zmuszeni zostali do cofnięcia się. W walce tej po stronie włoskiej padło 46 zabitych.

Samoloty nad Addis-Abebą

Wczoraj zrana ukazało się nad stolicą Abisynji 9 samolotów, które podążały w kierunku południowym. Następnie ukazał się nad Addis Abebą samolot bombardujący. W pierwsze Święto Wielkanocy 3 samoloty włoskie bombardowały miasto Worra-Hu, na drodze z Dessje do Addis Abeby. Atak na to niebronione miasto spowodował kilka ofiar, a mianowicie 3 zabitych i 5 ranionych. Ras Nasibu donosi, że 5 samolotów włoskich bombardowało dnia 15 b. m. Sassa baneh bombami z gazem trującym.

Taktyka Negusa

Prasa egipska donosi według relacji otrzymanych z Abisynji, że stan gwardji cesarskiej jest dobry. Taktyka abisyńska będzie w dalszym ciągu polegać na unikaniu walk na większą skalę i cofaniu się w głąb kraju. O wyniku wojny, będzie decydowało, czy i jak Włosi przetrwają porę deszczową.

Armja Rasa Sejum, według tych wiadomości, pozostaje nadal nad górnym biegiem rzeki Takazze.

Groźba sankcyj militarnych?

Ministrowie rządu brytyjskiego przyszli do przekonania, pisze „Daily Telegraph", że zbiorowe bezpieczeństwo może stać się skuteczne tylko wówczas, o ile członkowie Ligi Narodów gotowi są do zastosowania w razie potrzeby sankcyj militarnych. Pozostaje jedynie wybór pomiędzy takiemi sankcjami a przyznaniem, że Liga zbankrutowała i nie może przeforsować swojej woli wobec Włoch.

Powyższa notatka sprawozdawcy dyplomatycznego „Daily Telegraph" wywołała w kołach politycznych poruszenie. W Londynie krążą pogłoski, jakoby rząd brytyjski zdecydowany miał być zaproponować w Genewie zamknięcie kanału Suezkiego.

Wieczorny „Evening Standard" twierdzi, że do pogłosek tych nie należy przywiązywać zbytniej wagi. Dziennik podkreśla, że nie ma najmniejszej nadziei, aby Francja poparła sankcje militarne, ani aby którykolwiek inny z członków Ligi Narodów poparł je. Możliwość wznowienia rokowań na temat sankcyj militarnych jest — zdaniem „Evening Standard"—prawdopodobnie wynikiem szczerego przyznania się przez brytyjskie sfery urzędowe, że sankcje ekonomiczne są bezskuteczne i że jedynym praktycznym środkiem, prowadzącym do zakończenia wojny byłoby zamknięcie kanału Suezkiego. (PAT).

Krwawa niedziela w Irlandji

Z Dublina donoszą, że w pierwszy dzień świąt doszło do poważnych zaburzeń na tle politycznem. Między republikanami i ich przeciwnikami doszło do walki, w czasie której przeszło 100 osób zostało rannych.

Ocena propozycji komitetu „trzynastu"

Agencja Reutera donosi z Addis Abeby, że Rząd abisyński obraduje obecnie nad odpowiedzią na 30 punktów, które zostały mu zakomunikowane przez Ligę Narodów.

Propozycje komitetu 13-tu mają być bardzo doniosłe.

Korespondent Reutera dowiaduje się, że propozycje te wywołały niekorzystne wrażenie w Abisynji. Opinja publiczna ma być bardzo rozczarowana, twierdząc, że komitet 13-tu uchyla się od odpowiedzialności i od znalezienia sprawiedliwego rozwiązania. Propozycja komitetu 13-tu oceniana jest przez koła abisyńskie jako próba zmuszenia Abisynji do bezpośrednich rokowań z Włochami za wszelką cenę.

Francja wzmacnia granicę wschodnią

Jak podaje wczorajszy „Le Matin", władze wojskowe wydały szereg zarządzeń celem wzmocnienia francuskich sił obronnych na wschodnim pograniczu.

W ramach tych zarządzeń przeprowadzona będzie w najkrótszym czasie reorganizacja poszczególnych jednostek, przeznaczonych dla wzmocnienia garnizonów nadgranicznych. Między innemi 42 pułk piechoty, który został rozwiązany po wojnie, ma być na nowo sformowany. Pułk ten, który w 1914 roku stał w Belforcie, zajmie obecnie fortyfikacje na odcinku Colmar w Alzacji.

Plan dowództwa francuskiego kładzie szczególny nacisk na zwiększenie motoryzacji oddziałów stacjonowanych w pasie pogranicznym. Oddziały te wyposażone być mają w najbardziej nowoczesne środki walki. Między innemi projektowane jest przydzielenie do poszczególnych oddziałów, bataljonów broni specjalnych, a zwłaszcza czołgów ciężkiego typu.

Żądania armji w Japonji

Dziennik „Asahi" donosi, że minister wojny gen. Terauczi oświadczył na ostatniem zebraniu dowódców dywizji, że **„poweźmie decyzje, jeśli rząd nie wykona postulatów armji:** 1) reformy administracji, 2) wzmocnienia obrony narodowej". Gen. Terauczi zapowiedział, że wyjaśni przed parlamentem przyczyny powstania wojskowego z 26 lutego i zażąda przeprowadzenia reform, aby zapobiec wszelkim tego rodzaju wydarzeniom.

Rozstrzygający tydzień

Rozpoczynający się tydzień polityczny mieć będzie — zdaniem prasy francuskiej — decydujące znaczenie dla dalszego rozwoju stosunków międzynarodowych. Wciągu tego tygodnia będą bowiem sprecyzowane w trakcie ważnych narad w Paryżu i Londynie stanowiska Anglji i Francji w sprawie abisyńskiej. Rząd francuski określi swe stanowisko w środę w czasie konferencji premjera Sarraut z Min. Spraw Zagr. Flandinem i Min. Baul-Boncourem. Posiedzenie to będzie szczególnie ważne, i posiadać będzie, jak twierdzi „Paris Midi", największe znaczenie ze wszystkich zebrań, jakie odbyły się od chwili utworzenia obecnego gabinetu. W czasie tej konferencji bowiem, o ile nie nastąpi polepszenie sytuacji międzynarodowej, będzie zadecydowane albo zerwanie z Włochami, albo też poważne ochłodzenie stosunków z Anglją.

Niemcy wobec sobotniej decyzji mocarstw lokarneńskich

W pierwszych komentarzach do sobotniej decyzji przedstawicieli mocarstw lokarneńskich, wydania świąteczne prasy niemieckiej przyznają naogół, że uchwała ta mimo zastrzeżeń, jakie budzi w opinji niemieckiej, toruje drogę do dalszych rokowań. Z satysfakcją przyjęto zapowiedź rozważania propozycyj niemieckich obok planu francuskiego.

„Nachtausgabe" wyraża zadowolenie wielkiem tytułem na czele numeru „Plan francuski w Genewie doznał niepowodzenia. Anglja rokować ma z Berlinem".

„Frankfurter Ztg." pisze, że dotychczasowym wynikiem rozmów mocarstw lokarneńskich jest odroczenie rozważania całości zagadnienia Lokarna do połowy maja, co świadczyć ma o oczekiwanem zresztą zwycięstwie stanowiska W. Brytanji, popartej przez Belgję. Przerwę, która potrwa aż do okresu po wyborach francuskich, dziennik określa jako korzystną dla atmosfery rokowań.

Mrozy we Francji

W czasie świąt Francję ogarnęła fala mrozów: Przeciętna temperatura wynosiła 3 stopnie poniżej zera. Grady i śniegi wyrządziły duże szkody w sadach owocowych. Szczególniej obfite śniegi spadły w Calais, Nancy, Remiremont, Besancon, Anuey i w całym departamencie Loire'y. W Paryżu i okolicach w czasie świąt termomert wskazywał 1 stopień mrozu.

„Sytuacja europejska u szczytu zamieszania"

Cała prasa amerykańska zamieściła wywiad z Roy Howard, prezesem koncernu dzienników, znanego pod nazwą Scripts-Howard Newspapers, który właśnie powrócił do Nowego Jorku z podróży naokoło świata. Howard rozmawiał z wieloma miarodajnemi osobistościami w Europie, m. in. z Hitlerem i ze Stalinem. Nie wierzy on w możliwość wojny w Europie, przynajmniej w najbliższych latach. Zdaniem jego — sytuacja europejska doszła do szczytu zamieszania. Żadne państwo nie odważyłoby się wypowiedzieć wojny, ponieważ żaden rząd nie wie, które z państw może uważać za przyjaciela, a które za wroga. Niebezpieczeństwo grozi tylko na Dalekim Wschodzie i stamtąd mogłyby dolecieć iskry pożaru do Europy. (PAT.).

Zmarł premjer grecki Demertzis

Premjer grecki Demertzis zmarł nagle wskutek ataku apoplektycznego.

Król powierzył sformowanie nowego rządu Metaxasowi, który też złożył przysięgę w charakterze Prezesa Rady Ministrów i Min. Spraw Zagranicznych. Osada pozostałych tek pozostaje bez zmian.

Demertzis przed samą wojną światową piastował tekę Min. Marynarki w gabinecie Venizelosa. W okresie dyktatury Pangalosa Demertzis był kandydatem na stanowisko prezydenta, lecz zrzekł się swojej kandydatury na korzyść Pangalosa.

X Kongres Z. M. K. w Moskwie

W obecności Stalina i Dymitrowa otwarto w Moskwie X Kongres Związku Młodzieży Komunistycznej ZSRR.

Strajk okupacyjny w Częstochowie

W fabryce „Metalurgja" w Częstochowie robotnicy, w liczbie 430 wobec groźby obniżki płac, popartej przez dyrekcję zapowiedzią zamknięcia fabryki i wobec tego, że pertraktacje z dyrekcją nie odniosły skutku, przystąpili w przeddzień świąt do strajku okupacyjnego.

Nowe zajście graniczne na Dalekim Wschodzie

Agencja Domei donosi z Hsin-King: Armja kwantuńska komunikuje: patrol japoński złożony z 20 ludzi był niespodziewanie ostrzeliwany przez oddział sowiecki w przybliżeniu pięciokrotnie liczniejszy od posterunku pod Sand-Bar na rz. Ussuri w odległości 2 km. na południe od Hulin. Strzelanina trwała pół godziny. Komunikat nie donosi o szczegółach walki.

Budujmy mieszkania robotnicze

1. WIOSNA SIĘ ZBLIŻA.

Wiosna się zbliża, właściwie już się zaczęła. Wydawało się, iż długi i tak burzliwie zakończony okres zimowy powinien być wykorzystany dla przygotowania nowego sezonu budowlanego.

Nędza mieszkaniowa w okresie kryzysu, jak to udowodnił w swej ostatnio wydanej książce o tej kwestji, tow. Zdanowski, pogłębia się z roku na rok.

Zdawało się z kilku zwrotów w przemówieniach p. min. Kwiatkowskiego, że zrozumiał on grozę sytuacji i błędy dotychczasowej polityki budowlanej, których jaskrawość dopiero teraz w całej wyrazistości się ujawnia.

Popieranie budownictwa kamieniczników oraz mieszkań w t. zw. spółdzielniach budowlanych (własnościowych) nie miało znaczenia dla walki z prawdziwą nędzą mieszkaniową. Wydawało się, iż rząd nareszcie zacznie finansować li tylko budownictwo małych mieszkań przez instytucje i spółdzielnie mieszkaniowe (niewłasnościowe), jako organizacje na zysk nieobliczone. Fakt, że budowa mieszkań dla szerokich mas nie może być przedsięwzięciem rentownem, wydaje się już oczywistem dla wszystkich: niestety, wniosków z tego faktu nie wyprowadza się. I w bieżącym roku na budownictwo robotnicze przeznaczono znacznie mniej niż na własnościowe, zaś w absolutnej kwocie sumę (8.800.000 zł.), która nawet nie jest kroplą w morzu potrzeb.

A czyż przygotowano inne odcinki planowego budownictwa? Nie. Kwestja polepszenia warunków pracy i płacy wyzyskiwanych robotników budowlanych nie stanęła na porządku dziennym w całej rozciągłości. Widocznie czeka się na strajk w sezonie.

Sprawa zapobiegania zwyżce cen artykułów budowlanych w... lesie. Cegła i drzewo (z lasów państwowych) już podrożały.

Czyż plan kredytowania budownictwa, któryby uwzględniał dotychczasowy dorobek społecznego budownictwa mieszkaniowego został opracowany?

Czyż pilnuje się zasady wykończania rozpoczętych budowli? Nie.

Na wszystkie pytania negatywna odpowiedź jest odpowiedzią objektywną. A któż jest odpowiedzialny za tę sytuację?

Na to pytanie, niestety, nie można trafnie odpowiedzieć!

I to jest charakterystyczne.

W okresie zwycięstwa koncepcji planowania w budownictwie na **całym świecie** — w Polsce niema **komórki**, któraby centralizowała problematy budownictwa mieszkaniowego. Prowadzenie tych spraw, jak to jest obecnie, przez Bank Gospodarstwa Krajowego **jest groteską: Bank, który — słusznie — myśli o rentowności i odsetkach, który może być tylko kasą stał się w Polsce namiastką kierownictwa akcji ku zwalczaniu klęski mieszkaniowej.** Nic dziwnego, że rozmiary tej klęski stale się powiększają.

2. SPRAWA MIESZKAŃ ROBOTNICZYCH JEST SPRAWĄ PUBLICZNĄ.

W grudniowym numerze czasopisma „W służbie zdrowia" ukazał się artykuł p. Al. B. p. t. „Nędza mieszkaniowa w liczbach", omawiający książkę tow. A. Zdanowskiego, z której treścią w swoim czasie czytelników zaznajomiliśmy.

Niżej przytaczamy wnioski, jakie autor bardzo słusznie z książki tow. Zdanowskiego przytacza:

„Tak się przedstawia treść cyfrowa omawianej książki; te cyfry nawet bez ilustracji świadczą niezbicie, że warunki mieszkaniowe robotników są już nie złe — są rozpaczliwe. Taki stan mieszkań — **to degeneracja najbardziej produkcyjnej warstwy społeczeństwa.** (Podkr. Red.).

Powinien istnieć nacisk świadomej opinji publicznej, a przedewszystkiem samych robotników w kierunku zwiększenia tanich kredytów państwowych na budowę mieszkań robotniczych.

Kiedy uprzytomnimy sobie obraz straszliwych stosunków mieszkaniowych, analizowanych w książce A. Zdanowskiego, wydaje nam się, że jedyna droga wyjścia — to planowa, publiczna akcja rozwiązania kwestji mieszkaniowej, akcja, któraby się stała pośrednio czynnikiem podniesienia stanu zdrowotnego i eugenicznego klasy pracującej.

Przyzwyczailiśmy się słyszeć narzekanie na biedę, na kryzys.

Pośród tych płaczliwych lamentów ludzi śródmieścia człowiek nawet uczciwy, ale nie wychylający nosa poza środowisko dobrze sytuowane, nie zdaje sobie sprawy z ogromu klęski, jaka ogarnia świat pracy — robotników.

Takim — książka A. Zdanowskiego może otworzyć oczy, ukazując obrazy bytowania, według słów autora, gorsze od piekła dantejskiego.

Warunki mieszkaniowe — to jedna z ważniejszych podstaw bytowania ludzkiego.

Nie trzeba dowodzić jak ogromny wpływ wywiera mieszkanie na stan zdrowotny lokatorów.

Epidemja, gruźlica, przedwczesna starość i t. p. choroby społeczne nie mogą być zwalczane skutecznie, dopóki będą trwały obecne warunki bytowania i warunki mieszkaniowe klasy robotniczej. W dzisiejszych czasach osiągnięcia medycyny dotyczą tylko klas posiadających; nie ludzmy się, wszelka **pomoc lekarska dla robotników — to ironja, dopóki nie usuniemy głównej przyczyny zła.** (Podkr. Red.).

Rezygnacja z walki byłaby najgorszym oportunizmem.

Za niezbitą oddawna można uznać tezę, że prywatny kapitał sprawy małych mieszkań rozwiązać nie może; zyski, jakie chciałby osiągnąć z takiej akcji, nie dadzą się już wycisnąć z klasy pracującej.

Sprawa mieszkań małych, robotniczych, powinna się stać sprawą publiczną, jak zdrowie, oświata, higjena, obrona kraju. (Podkr. Red.).

Ruszyć z martwego punktu sprawę mieszkaniową może tylko Państwo, udzielając kredytów na budowę mieszkań robotniczych".

3. USPOŁECZNIENIE, CZY GHETTO ROBOTNICZE.

W ciągu ostatniego dziesięciolecia wybudowano sporą ilość osiedli w szeregu miast Polski przez instytucje społeczne i publiczne (spółdzielnie mieszkaniowe, Z. U. P. U., magistraty i t. p.). W ostatnich czasach finansuje budowy i buduje we własnym zakresie wiele domów (zresztą znacznie mniej niżby tego należało sobie życzyć) Towarzystwo Osiedli Robotniczych.

Mieszkania w tego rodzaju Osiedlach są zasadniczo małe, dopasowane z jednej strony do zdobycia dużej liczby lokali dla złagodzenia kryzysu mieszkaniowego, z drugiej zaś do możliwości opłacania czynszu przez ludzi pracy.

Świat pracowniczy, rzecz prosta, popiera jaknajbardziej gorąco budownictwo tego typu, domagając się, aby wszelkie środki publiczne przeznaczone na powstawanie nowych domów były niemal w 100 procentach używane na budowę społeczną, przedewszystkiem przez spółdzielnie mieszkaniowe.

Musimy jednak zwrócić uwagę na jeden bardzo wielkiej doniosłości mankament: instytucje troszczą się wyłącznie o dostarczanie mieszkania indywidualnego, nie myśląc o umożliwieniu lokatorom zorganizowania życia społecznego i kulturalnego.

Tak nie wolno! Mieszkania te są ciasne, znajdują się przeważnie poza miastem. W rezultacie przestaczają się w pewnego rodzaju koszary, nie stwarzające w dodatku nowych wartości społecznych i kulturalnych, co przecież jest najbardziej podstawowem zadaniem każdej instytucji społecznej.

Nie myślano zupełnie o wydzieleniu części budynku na potrzeby ogólne. Wskutek tego nie można założyć biblioteki i czytelni, żłobka i świetlicy, przedszkola i kursów dokształcających, klubów towarzyskich i społecznych; niema gdzie się zebrać dla wysłuchania odczytu lub omówienia spraw tyczących się ogółu mieszkańców; stworzenie chórów i orkiestr jest niemożliwe. Ba! niema gdzie uprać bielizny i wykąpać się od czasu do czasu. Jednem słowem nie zrobiono nic, aby stworzyć warunki dla inicjatywy społecznej lokatorów. Przeciwnie — zrobiono wszystko, aby mieszkaniec czuł się w osiedlu odosobniony, by utrzymać go w przekonaniu, że najlepiej jeżeli „każdy sobie rzepkę skrobie". Jedyny wyjątek pod tym względem—to Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa.

Bardzo niesłuszne jest też budowanie „domów robotniczych" i „domów pracowniczych". Towarzystwo Osiedli Robotniczych naprzykład pilnie przestrzega zasady, że w domach T. O. R. lub przez T. O. R. finansowanych mogą mieszkać wyłącznie robotnicy. Jest to niewątpliwie reakcja wywołana faktem zajmowania mieszkań w domach robotniczych Z. U. P. U. przez pracowników umysłowych. Zapomina się, że zjawisko to jest pochodną zbyt drogiego kalkulowania czynszów mieszkaniowych, wskutek drożyzny kredytów budowlanych. Zasadniczo jednak pomysł izolacji pracowników umysłowych i robotników jest społecznie szkodliwy.

Wobec szczupłych środków przeznaczonych na budowę mieszkań najmniejszych, słuszny jest warunek, by lokator zajmujący tanie mieszkanie rzeczywiście mało zarabiał, nie więcej od określonej zgóry normy.

Natomiast zgoła niesłuszne jest żądanie, że musi to być robotnik fizyczny. Dlaczego naprzykład urzędnik zarabiający 120 zł. miesięcznie ma być gorzej traktowany niż robotnik zarabiający 200 zł.? A takich wypadków jest bardzo wiele.

Ale stokroć ważniejszą od kwestji sprawiedliwości jest sprawa natury społecznej: wzajemne oddziaływanie robotników i urzędników pod każdym względem musi dawać bardzo dodatnie wyniki.

Po kiego licha zatem stwarzać jakieś ghetto robotnicze? Może osiedla te jeszcze ogrodzić od reszty miasta zasiekami kolczastemi? Komu i dla jakich celów tego rodzaju rozgraniczenie w świecie pracy jest potrzebne?

Nasuwa się przypuszczenie, że brak części społecznych w domach instytucyj społecznych i eliminowanie robotników, podyktowane jest obawą zorganizowanych wystąpień wobec właściciela czy administracji domów.

Sprawy te muszą być poddane rewizji i to nietylko na przyszłość! Przeciwnie— wszystkie osiedla już istniejące winny otrzymać dodatkowe kredyty na budowę części społecznych, choćby w najskromniejszych rozmiarach, by pobudzić do inicjatywy społecznej i wzajemnego oddziaływania lokatorów.

Naturalnie zastrzec byśmy się musieli przeciw wszelkim próbom tworzenia organizacyj przez właścicieli domów. Lokatorzy sami muszą określić formy współdziałania czy to przez budowanie specjalnych spółdzielni lokatorskich, czy też stowarzyszeń wzajemnej pomocy mieszkańców.

M. NOWICKI.

Persja zrywa stosunki dyplomatyczne ze Stanami Zjednoczonymi

Iran zwija swoje dyplomatyczne przedstawicielstwo w Stanach Zjednoczonych. Zamknięte zostaje zarówno poselstwo w Waszyngtonie, jak i konsulaty w Chicago i w Nowym Jorku. Powodem tego jednostronnego zerwania stosunków dyplomatycznych — poselstwo bowiem amerykańskie w Teheranie funkcjonować będzie dalej — jest obrażenie narodowej dumy Persów przez prasę amerykańską, która zamieściła lekceważące artykuły o Szachu i o Iranie. Wszystko to wynikło na tle wypadku w październiku r. ub., kiedy to poseł perski w Waszyngtonie Ghaffer Djalal aresztowany został w miasteczku Elkton (Maryland) za zbyt szybką jazdę samochodem. Policjant zignorował nietykalność dyplomatyczną i skuł posła w kajdanki. Sekretarz stanu Hull przeprosił posła, a policjant i dwóch urzędników miejskich w Elkton wydalono ze służby, — jednakże satysfakcja ta nie wystarczyła rządowi irańskiemu, ponieważ Hull w wywiadzie prasowym, w którym omawiał wypadek w Elkton, zaznaczył, że wprawdzie Stany Zjednoczone przestrzegają nietykalności dyplomatów, jednakże i ci dyplomaci powinni przestrzegać przepisów i ustaw amerykańskich. (ATE).

Echa wizyty francuskich pacyfistów

Władze prokuratorskie doręczyły akt oskarżenia w wielkiej sprawie komunistycznej, wszczętej w związku z wizytą francuskich pacyfistów, przybyłych do Polski dla zbadania położenia więźniów politycznych. **W czasie tej wizyty nastąpiły liczne aresztowania i władze bezpieczeństwa stwierdziły szeroko uprawianą agitację wywrotową. Aresztowano m. in. specjalny komitet przyjęcia w składzie 27 osób, który działał na terenie województwa łódzkiego. Proces znajdzie się na wokandzie Sądu Okręgowego w Łodzi w dniu 15 maja.**

Spadek dochodów miast

Związek Miast wskazuje, iż w roku 1936-37 liczyć należy się z spadkiem dochodów miast. Zmniejszą się mianowicie o blisko 5 miljonów zł. wpływy z podatku od lokali, o 3 miljony — z nieruchomości, około 6 miljonów z dodatków do państwowych podatków spożywczych, około 4,5 milj. w związku ze zniesieniem opłat rogatkowych. Razem z innemi jeszcze pozycjami ulegającemi redukcji **straty we wpływach miast dojdą do sumy 20 do 22 miljonów złotych.**

150 poszkodowanych bezrobotnych

Centrala Służby Śledczej otrzymała meldunek o ujawnieniu nowej afery oszukańczego werbowania bezrobotnych. Od pewnego czasu napływały do władz policyjnych na terenie Zagłębia Dąbrowskiego, jak i z województw centralnych skargi na aferzystkę, która podaje się za agentkę „Huty Bankowej" i angażuje rzekomo bezrobotnych do pracy. Podjęte zostało skrupulatne dochodzenie, które ujawniło, iż fałszywą agentką „Huty Bankowej" jest 28-letnia Helena Kobuś, mieszkanka Dąbrowy, która operuje fałszywemi blankietami huty i w ten sposób wyłudza większe kwoty od bezrobotnych. Ogółem napłynęło już na Kubusównę 150 skarg od poszkodowanych bezrobotnych na sumę blisko 30.000 zł. Decyzją władz prokuratorskich Kobusówna została aresztowana i przewieziona do więzienia w Będzinie. (PID.).

Skutek drogich opłat

W nadchodzącą środę, dn. 15 b. m., upływa ostateczny termin zapisów studentów wstępujących na Uniwersytet Józefa Piłsudskiego w trymestrze wiosennym. Aczkolwiek zapisy te trwają już od 2-ch tygodni w r. b., zaobserwowano **znaczny spadek zgłoszeń.** Dotąd zapisało się na wydziały humanistyczny i matematyczny tylko 30 nowych studentów.

Sowiecki alpinizm

Dzieje Elbrusa

O szybko rozwijającym się sowieckim alpinizmie pisałem już parokrotnie. Tereny ci sowieccy alpiniści mają wspaniałe. Nie tylko — Kaukaz, lecz także Pamir, Ałtaj, nawet — Kamczatkę! Ruch alpinistyczny staje się masowym. Ma w sobie jednak silne pierwiastki utylitarne (cele wojskowo - obronne, poszukiwania przemysłowo-geologiczne i t. p.).

Poziom alpinizmu podnosi się szybko. Przede mną niewielki, popularny podręcznik alpinizmu (taternictwa po naszemu) dla początkujących — *Barchasza* p. t. „Alpinista ZSSR". Dowiadujemy się, że została stworzona specjalna *oznaka* alpinistyczna (obok ogólno - sportowej t. zw. „GTO"), i to dwuch stopni. Posiadacze oznaki II (wyższego) stopnia muszą się wykazać zdobyciem szczytu wysokości 7 tys. metrów (!) lub niższego, lecz równej trudności; pozatem muszą wykazać, iż w kilku wyprawach byli instruktorami, posiadają początki geologji, umieją szkicować mapki terenowe, znają metody ratownictwa w górach oraz reżimu wycieczkowego i t. d.

Literatura alpinistyczna rośnie. Interesującym się czytelnikom (np. naszym wycieczkowcom z TURa i Sportu) polecamy nowe wydanie niewielkiej broszury *Romma*— „Zdobycie szczytu Stalina". Jest to b. ciekawy (także dla laika) opis zdobycia najwyższego szczytu ZSSR — na Pamirze, oczywiście ponad 7 tys. m. Liczne ilustracje.

Ale rzućmy okiem na nieco bardziej znany KAUKAZ. Za czasów carskich wycieczki alpinistyczne były raczej rzadkością. Ułatwień prawie żadnych; spotkania z plemionami górskiemi nie zawsze były przyjemne; istniało tylko jedno stowarzyszenie alpinistyczne, które zbudowało tylko *jedno* schronisko — na zboczu Elbrusa, t. zw. „Krugozor". Aż do ostatniej rewolucji na szczyt Elbrusa (jest to zarazem najwyższy szczyt Europy, wyższy od Mont Blanc) wspięło się aż — *sześciu* Rosjan (pozatem cudzoziemcy).

Dziś Elbrus (również Kazbiek i t. p.) stał się celem wycieczek poprostu *masowych*. Centralą turystyczną jest t. zw. „OPTE", t. zn. „towarzystwo proletarjackiej turystyki"; buduje „bazy" turystyczne, schroniska i t. p. Na wyższych „piętrach" Elbrusa (ponad wielkiem schroniskiem „Krugozor") zbudowano pomocnicze schroniska — „Przytułek 11-stu" oraz „Siodło" (już pod samym szczytem, przy rozwidleniu). Trzeba bowiem zważyć, iż Elbrus w lecie nie jest *technicznie* specjalnie trudny i niebezpieczny. Natomiast nasuwa trochę trudności lodowcowych, klimatycznych (odmrożenia) a pozatem wymaga pewnej aklimatyzacji na wielkich wysokościach (choroba górska i t. p.). Elbrus staje się ulubionym szczytem *szerokich* kół. Organizowane są wycieczki wojskowe, chłopskie i t. p. Pozatem „Inturist" (towarzystwo turystyki zagranicznej) ze swej strony organizuje wycieczki na Elbrus dla cudzoziemców. W ostatnich kilku latach Elbrus stał się poprostu „*modnym*" szczytem. W r. 1931 na obydwa szczyty Elbrusa wydostało się 87 osób. Ta cyfra rośnie niezmiernie szybko: od r. 1868 do 1914 na Elbrus weszło razem 22 osoby, zaś latem jednego roku 1933 weszło aż 386 osob.

Wschodni (wyższy) szczyt Elbrusa ma 5,695 m. (o 800 m. więcej od Mont Blanc). Schroniska są kolejno położone — „Krugozor" najniżej, wyżej (4.200) „Przytułek 11-stu" i „Siodło" (5,300 m.).

Warto nieco bliżej przyjrzeć się tym grupowym wycieczkom na Elbrus. Właśnie ukazała się popularna książka Zinaidy *Richter* „Zdobycie Elbrusa" (Moskwa, 35 r.). Jest to szczegółowy opis, utrzymany w formie dość barwnego opowiadania, masowej (kilkaset osób!!) wycieczki na Elbrus. Udział brali przeważnie oficerowie. Technicznie wycieczka była przygotowana niezmiernie starannie. Dopomagano jej specjalnie zorganizowaną służbą radjową i lotniczą (lotnicy w trudnych warunkach zorganizowali ratownictwo, dostarczanie poczty i t. p.). Cały szereg „instruktorów" dopomagał turystom. Turystyczny ekwipunek (liny, czekany, „raki") był dostateczny, ale autorka bardzo skarży się na jakość, np. czekanów, worków do spania i t. d. „Szturm" Elbrusa odbywał się kilku partjami po (blisko) 100 osób. Doszli prawie wszyscy. Dyscyplina była bardzo mocna; każdego cofającego się namawiano, pomagano mu i t. d. Po skończonej wyprawie urządzono — już na samym dole w dolinie — wielki obchód, łącznie z przedstawicielami okolicznych górskich plemion. Trudności nie były wielkie, bo pogoda dopisała. Trudnością główną było rzadkie powietrze, brak systematycznej aklimatyzacji. Ostatnie setki metrów były bardzo ciężkie, powolne. Uczestnicy dostawali wymiotów, wpadali w apatję, tracili siły — i z trudem posuwali się ku górze. Co parę minut był odpoczynek. Widoki nadzwyczajne. Prasa sowiecka pisała potem o tej wyprawie, jako o wielkiem zwycięstwie. Ob. Richter opisała całą wyprawę, całe życie obozowe bardzo żywo i zajmująco. O sobie powiada, że na szczycie czuła się wcale dobrze.

Tak rozwija się swojemi odrębnemi drogami sowiecki alpinizm. Przyniósł znaczne KORZYŚCI Sowietom, bo zapoznał je bliżej z takimi bardzo mało jeszcze znanemi krajami, jak Pamir (doniedawna jeszcze na mapach były białe plamy). Robotnicy rosyjscy coraz bardziej interesują się alpinistycznemi wyprawami.

K. CZAPIŃSKI.

Rzekome „przezwyciężenie" kryzysu

Gdy mówimy, że obecnie przeżywa ludzkość okres „kryzysu światowego", to niekiedy, mówiąc słowo „kryzys" mamy na myśli jeden z tych licznych okresowych kryzysów, tylko może o większym zasięgu i bardziej przewlekłem trwaniu... Gdy dodamy, że jest to „kryzys struktualny"—będziemy przez to rozumieć, że kryzys ten odzwierciadla **zmiany w samej strukturze ustroju,** że dzisiejszy kapitalizm jest już niepodobny do dawnego, że w konwulsjach kryzysu **rodzi się jakaś nowa rzeczywistość.**

Parokrotnie zwracaliśmy uwagę, że twierdzenie to jest w pewnej mierze słuszne. Pragnąc obecnie sprawę tę nieco szerzej omówić, sięgniemy najpierw do liczb, które mogłyby scharakteryzować obecną sytuację. Opieramy się na świetnem wydawnictwie niemieckiem: „Statistisches Handbuch der Weltwirtschaft", Berlin, 1936. Dalej posiłkujemy się dobrym rzutem oka na stan gospodarki światowej w Nr. 9-ym r. b. „Wiadomości Statystycznych".

WZROST PRODUKCJI ŚWIATOWEJ.

Gospodarka światowa w epoce powojennej przeżyła okres znacznego wzrostu. Była to epoka racjonalizacji, zwana nie bez przyczyny „drugą rewolucją przemysłową". Kulminacją, a zarazem punktem zwrotnym, był rok 1929, w czasie którego produkcja światowa osiągnęła wskaźnik 107, wobec 100 w r. 1928, a tylko 73 w roku 1913. Zaczyna się kryzys. Produkcja światowa kurczy się aż do 71 w r. 1932. I znów punkt zwrotny: tym razem następuje ruch w górę, stopniowe zbliżenie się do przedkryzysowego punktu kulminacyjnego. W roku 1935 osiągnięto jednak zaledwie 95.

Inny obraz otrzymamy, jeśli uwzględnimy i Związek Sowiecki. Wówczas stwierdzimy, że poziom najwyższy został prawie osiągnięty właśnie w roku ubiegłym: 106 (107 — r. 1929). Ale już z tego widać, że w gospodarce światowej zjawiły się **nowe fakty,** z których jednym jest **uprzemysłowienie Rosji.**

A teraz prosimy spojrzeć na następującą tabelę, dotyczącą światowej produkcji podstawowych surowców i innych niektórych artykułów:

	1913	1929	1932	1935
Węgiel (milj. ton)	1.216	1.329	957	1.126
Ropa naft. (milj. ton)	53,7	206,7	180,5	225,2
Stal (milj. ton)	80,4	121,7	51,1	98,8
Miedź (tys. ton)	1.019	1.895	929	1.442
Cynk (tys. ton)	1.001	1.457	783	1.324
Cyna .tys. ton)	132,5	195,1	107,4	139
Aluminjum (tys. ton)	65,3	276,8	153,8	170,4 *)
Złoto (tys. kg.)	713	609	751	885
Samochody (tys. szt.)	—	6.278	1.979	5.128
Bawełna (tys. ton)	4.826	5.744	5.180	5.110 *)
Kauczuk (tys. ton)	114	876	718	1.031 *)
Cukier (tys. ton)	18.300	27.837	26.620	25.612

*) R. 1934, wobec braku materja-łów za r. 1935.

W większości wypadków r. 1932 był okresem najniższej produkcji. Odtąd zaczął się ruch wzwyż, zbliżający się już do poziomu z r. 1929, a nawet — jeśli chodzi o niektóre produkty, związane z rozwojem techniki — przekraczając ten poziom (nafta, kauczuk).

Jeśli chodzi o rolnictwo, sytuacja była odmienna. Wahania produkcji rolniczej zależą od zmian atmosferycznych. I tu jednak kryzys wywołał dążność do ograniczenia produkcji, bądź niszczenia produktów. Naogół jednak poziom produkcji jest wyższy, niż przed wojną, co wiąże się z zastosowaniem kapitalistycznych metod w produkcji, a także — z wzięciem większych obszarów pod uprawę. Pszenicy np. zebrano w r. 1934 124 milj. ton wobec 102,9 milj. ton przeciętnie w r. 1909 — 1913, żyta mniej: 44,2 wobec 45 i t. p.

STAN OBROTÓW.

Jednak na tem zatrzymać się nie wolno. Widzimy poprawę produkcji, notuje się pozatem spadek zapasów podstawowych surowców, ale jednocześnie inne oznaki sytuacji gospodarczej świata **nie dają obrazu zasadniczej zmiany na lepsze:** obroty handlu światowego nieznacznie tylko zwyżkowały w r. 1935, mimo znacznego wzrostu produkcji. Wartość ich wyniosła 34,7 wobec 1928 = 100 (1929 — 101,9), wagowo handel zagraniczny wynosił 70,2% stanu z r. 1928 (104,4 w r. 1929).

Światowy rynek towarowy nie został odbudowany. Z trudnością tylko można mówić o poprawie konjunktury światowej; została ona „rozparcelowana" między poszczególne kraje i grupy krajów, pojawiły się dążności „odśrodkowe", w realizowaniu „samowystarczalności" poszczególnych krajów.

Mimo wzrostu produkcji złota i zapasu złota monetarnego (81,6 miljardów w r. 1924 — 119,7 w 1935) nie został przezwyciężony „kryzys zaufania" i monetarny aparat świata nie został ustabilizowany, ani ruch kapitałów produkcyjnych (a nie spekulacyjnych) nie został przywrócony... **Światowy rynek kredytu właściwie nie istnieje.**

Poziom cen światowych poprawił się w r. 1935, ale tylko nieznacznie. „Rozpięcie' 'cen na niekorzyść rolniczych wciąż trwa. Wobec 1928 = 100 ceny hurtowe w r. 1935 wynosiły 38,3 (w r. 1934 — 37,6), rolne: 35,1 (34,5), przemysłowe 49,6 (48,6).

W GRANICACH POSZCZEGÓLNYCH KRAJÓW.

W niektórych krajach poziom z r. 1929 został osiągnięty, a nawet przekroczony w r. 1935, a więc w ZSSR, Japonji, Chile, Grecji, Rumunji, Finlandji, Estonji, Szwecji, Norwegji, Danji, Anglji. W innych produkcja była wciąż niższa od stanu w r. 1929, a więc we Francji, Holandji, Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, Austrji, Belgji, Włoszech, Hiszpanji, Niemczech i Polsce. Coprawda — w różnym stopniu: niższa o 30% (w krajach „bloku złotego"), do 10% (Niemcy), przeszło 10% (Włochy).

I — co najważniejsza — nastąpiło **zróżniczkowanie przejawów i przyczyn ożywienia.** Obok konjunktury „wojennej" w państwach faszystowskich, gdzie poprawie produkcji nie odpowiada wzrost płac, dochodu społecznego, spożycia, mamy bardziej zdrowy, zrównoważony ruch w górę tam, gdzie obok wzrostu produkcji mamy wzrost spożycia (Anglja, Skandynawja). Mamy wreszcie liczną grupę krajów (jak Francja, Holandja, Polska itp.), gdzie nieznaczny ruch w górę nie zmienia rzeczywistości, której na imię: **marazm, zacieśnienie produkcji i obrotów.**

***

Konkludujmy: Niema dziś jednego nurtu poprawy. Rzeka gospodarki światowej rozbiła się na rafach i skałach kryzysu i przemian struktury: potworzyły się, niezależnie od siebie, prądy i wiry. To już nie jest dawna gospodarka światowa — to jest okres rozpadania się związków międzynarodowych, przejście **od okresu sprzeczności imperjalistycznych do trwałego stanu wojny gospodarczej.**

A jednocześnie trwają i pogłębiają się **sprzeczności wewnętrzne kapitalizmu:** między rosnącą produkcją a pozostającem w tyle spożyciem. Sprzeczności — tak jaskrawe w krajach faszystowskich, ale właściwe i innym krajom, a mające zniknąć z upadkiem burżuazyjnej formy podziału dochodu socjalnego, wielkokapitalistycznej własności środków produkcji, produkcji na zysk jednostek, a nie na potrzeby ogółu.

Nad powierzchowną poprawą unosi się widmo głodu czy niedojadania miljonowych rzesz, widmo ogromnego bezrobocia (wbrew wzrostowi produkcji!), obliczonego skromnie w r. 1934 na 21,9 miljona. Ustrój, który zdobywa się tylko na taką „poprawę", musi zginąć.

LUDWIK WINTEROK.

Z teatrów warszawskich

Teatr Letni. „Pierwszy występ Jenny". Komedja w 3-ch aktach Waltera Ellisa. Przekład Ireny Koralowej. Reżyserja: Emil Chaberski. Dekoracje: St. Jarocki.

„Pierwszy występ Jenny" jest to jakaś zbanalizowana transpozycja „Pigmaljona" Shawa. Rozciągnięta nadto ponad wszelką miarę zabija skutecznie poczucie humoru widza przez powtarzanie conajmniej trzykrotne każdego poślednego dowcipu.

Jest sobie tedy jakiś domowy kopciuszek — Jenny — dalsza krewna w domu pani Blundell, matki starszej już nieco i upędzającej się za złowieniem sobie męża córki Izabelli.

Narzeczony Izabelli — baronet Shaele dzięki przedsiębiorczości Jenny (jej pierwszemu „występowi" w jego garsonierze) poznaje się na jej zaletach i woli Kopciuszka niż jędzę-królewnę w postaci Izabelli. Sztuka kończy się tedy nader moralnie — zwycięstwem uciśnionej i niedomytej cnoty nad przywilejem i rodzinną racją stanu.

Dość ciekawie jest zarysowana postać dobrotliwego po dickensowsku wujaszka Jenny — Tobiasza, dzięki któremu pierwszy występ Jenny staje się możliwy.

Reszta charakterystycznych typów matki i córki szablonowa, nie odbiega ani na cal od tradycyjnego wątku. Nikły wątek tej sztuki i potworne dłużyzny dialogowe naigrawają się nad cierpliwością widza przez 3 i pół godziny ciągnącego się przedstawienia (po premjerze zresztą domyślono się, że tempo przedstawienia jest nazbyt ospałe i obecnie skrócono je).

Wyrażając współczucie aktorom narażonym na odrobienie tej bzdury, stwierdzić należy, że wywiązali się ze swego zadania poprawnie.

Na szczególne wyróżnienie zasługuje Michał Znicz w roli wujaszka Tobjasza i Janina Romanówna w roli Jenny. Z innych ról poprawnie się wywiązali: Alina Halska, Marja Dulęba, Antoni Różycki, Jeny Roland.

Sztukę reżyserował Emil Chaberski.

Przekład Ireny Koralowej roi się od rażących błędów językowych.

J. N. M.

Rocznica uratowania załogi „Czeluskina"

Wczoraj w Moskwie odbyło się uroczyste zebranie z okazji drugiej rocznicy uratowania załogi „Czeluskina". (Przed dwoma laty 140 członków ekspedycji „Czeluskina" zostało uratowanych z kry lodowej przy pomocy samolotów). Okolicznościowe przemówienia wygłosili kierownik ekspedycji arktycznej prof. Szmid, oraz lotnik Babuszkin. Obaj mówcy oświadczyli, że rząd sowiecki dąży do stworzenia silnej floty powietrznej, przeznaczonej specjalnie dla obsługi szlaków arktycznych. Stała komunikacja powietrzna między Moskwą i okolicami podbiegunowemi przyczyni się do zbliżenia tych ziem do stolicy sowieckiej. Prof. Szmidt oświadczył, że członkowie sowieckich stacyj arktycznych gotowi są do walki o całość terytorjum ZSSR.

Jak wiadomo, rząd sowiecki w ostatnim czasie powziął projekt wykorzystania północnej drogi morskiej dla ustalenia bezpiecznych połączeń z Dalekim Wschodem. **Realizacja tego projektu umożliwić ma przedewszystkiem należyte zaprowiantowanie wojsk sowieckich na Dalekim Wschodzie oraz dostarczenie im broni i materjału wojennego.** (PAT).

Nowoczesne niewolnictwo

Dola bezrobotnych i zatrudnionych na robotach publicznych w Sierpcu

(kor. własna)

W Sierpcu jest przeszło 500 bezrobotnych. Nie wszyscy bezrobotni zostali zarejestrowani w czasie ostatniej rejestracji, która odbyła się w roku 1934. Zarejestrowano zaledwie około 200 robotników a reszty nie chciano rejestrować rzekomo ze względu na to, że jedni zakrótko mieszkają w Sierpcu, drudzy „wpadli w oko" Władzy, inni znowu byli nieobecni w Sierpcu, gdyż szukali pracy, a jeszcze inni siedzieli w areszcie i t. d. Jak widać, szczęśliwych, — których zarejestrowano, była bardzo mała ilość, a obecnie zmniejszyła się do 150, gdyż reszta znowu za jakieś „przewinienia", została skreślona z listy bezrobotnych. O ile tak dalej pójdzie, to za trzy lata nasze miejscowe władze zupełnie „zlikwidują" bezrobocie i bezrobotnych w Sierpcu, ku chwale „radosnej twórczości".

Na dwukrotnych zebraniach, — które się odbyły w dniu 29.3 i 5.4 r. b. w lokalu Związków Zawodowych i PPS., po zreferowaniu przez tow. F. Tułodzieckiego spraw bieżących i sytuacji klasy robotniczej, postanowiono wystąpić do władz o ponowne przeprowadzenie rejestracji wszystkich robotników.

Nic dziwnego, że gdy taka ilość bezrobotnych znajduje się poza rejestracją, czyli — inaczej mówiąc — poza prawem uzyskania jakiejkolwiek pracy na robotach publicznych, najokropniejsza nędza jest codziennym w nich gościem. Pozatem stosowany jest wielki wyzysk wobec tych, którzy dostają pracę.

Prześladuje się robotnika za najmniejsze urojone przewinienia. Samo domaganie się znośniejszej płacy i lepszych warunków pracy już powoduje zwolnienie z pracy, a często i skreślenie z rejestru. Na każdym kroku poniewiera się godnością człowieka. Lecz szykany te nie tylko nie osłabiają ducha robotnika, lecz przeciwnie powodują jego organizowanie się i wiarę, że „nadejdzie jednak dzień zapłaty". Bardzo często panowie, prowadzący budowę kolei Sierpc — Toruń, nie umieją inaczej przemówić do robotnika, jak „milczeć"! „Zamknij mordę ty szczeniaku!" i t. p. chociaż są to ludzie niby „inteligentni".

Panowie ci, prowadzący budowę kolei za pieniądze Ministerjum Komunikacji, a tem samem i całego społeczeństwa — w ten sposób ośmielają się traktować część społeczeństwa!

Ciekawa rzecz coby ci panowie powiedzieli, gdyby ich M. K. traktowało w identyczny sposób?

Za pracę akordową płacą oni od 1 zł. do 1.5 zł. dziennie za 8 godz. pracy, a protestującym i domagającym się większej płacy mówią: „Jak ci się nie podoba, to idź do cholery" — lub też zwalniają ich z pracy; zawiadamiając Starostwo, że ten a ten nie chce pracować. Co na to Min. Komunikacji?

Ciekawi jesteśmy, czy w umowie przetargowej była wzięta pod uwagę płaca robotnika, wynosząca dziennie od 1 zł. do 1.5 zł. czy też jest to samowola i wyzysk tych panów. Mamy nadzieję, że jest to samowola i że władze odpowiednie pouczą kogo należy, że tego rodzaju praktyki, oraz szykanowanie robotnika — są to rzeczy niedopuszczalne.

Uroczystości ku czci „Proletarjatu" w okręgu Częstochowskim

(Kor. wł.).

W miesiącu marcu odbyło się kilka Uroczystych Akademij, poświęconych pamięci bohaterów walki pierwszego „Proletarjatu". oraz pamięci Aleksandra Dębskiego w pierwszą rocznicę Jego śmierci.

Obchody powyższe odbyły się: w dniu 1-go marca w Częstochowie, w sali kina „Atlantic" (wielka sala nie mogła pomieścić wszystkich i kilkaset osób musiało odejść z żalem); w dniu 8-go marca w Częstochowie, w sali fabryki „Warta"; w dniu 15-go marca w domu ludowym, we wsi Wielki Bór, gm. Grabówka; w dniu 21 marca w lokalu Dzielnicy „Częstochówka".

Prelegentami byli tow. tow. K. Pużak, J. Kaźmierczak, Cz. Dudek i L. Bruś, — przyjmowani wszędzie z entuzjazmem.

Na wszystkich Akademjach część artystyczną wykonali wychowankowie Ogniska Robotniczego Tow. Przyjaciół Dzieci.

W dniu 29 marca odbyła się Akademja we Wrzosowie. Sala Domu Ludowego, wraz z korytarzami i klatką schodową, nie mogła pomieścić przybyłych i około 200 osób odeszło. Przemówienia wygłosili ttow. J. Kaźmierczak i Dudek; młodzież nasza wykonała część artystyczną, przyczem odegrano sztukę „Skazańca", oraz grała muzyka straży ogniowej. Zakończył przemówienie tow. W. Kubara.

W dniu 5 kwietnia odbyła się Akademja w Rudnikach, na której przemówienie wygłosił tow. J. Kaźmierczak; w części artystycznej popisywali się wychowankowie Ogniska RTPD. z Częstochowy, jak również miejscowa młodzież. Zakończył przemówieniem tow. Pluciński, apelując do licznie przybyłych, aby wzmacniali szeregi Polskiej Partji Socjalistycznej i Klasowych Związków Zawodowych.

Wszędzie przemówienia i występy artystyczne były nagradzane rzęsistemi oklaskami.

Okręg Częstochowski uczcił godnie pamięć pierwszych „Proletarjatczyków".

Dalsze wydalanie Polaków z Francji

Przed świętami powróciła z Francji grupa 150 Polaków, deportowanych na podstawie zarządzenia władz francuskich. W końcu b. m. spodziewana jest dalsza wysyłka Polaków z Francji.

Kronika Krakowska

Atrakcyjne występy śpiewaków W „Dniach Krakowa"

W planie organizacyjnym Komitetu „Dni Krakowa", przewidziany jest bogaty program imprez muzycznych i śpiewaczych, przyczem główny nacisk kładzie się na to, aby wszystkie wysiłki artystyczne poszczególnych towarzystw i związków pielęgnujących muzykę i pieśń, ujęte zostały w jednolite ramy organizacyjne. W tym celu utworzona została sekcja koncertowo - muzyczna, która odbyła w lokalu Pol. Związku Turyst. pierwsze posiedzenie, pod przewodnictwem wybitnego uczonego i znawcy muzyki prof. U. J. dra Zdz. Jachimeckiego.

Jak wynika z dotychczasowych zgłoszeń, najpoważniejszą niewątpliwie imprezą w urozmaiconym programie wielkich dni czerwcowych będzie imponujący Zjazd Związku Towarzystw Śpiewaczych i Muzycznych, z udziałem 500 śpiewaków i muzyków, zgrupowanych w 14-tu towarzystwach. Uczestnicy Zjazdu urządzą wielki koncert chórów i orkiestr, przyczem Komitet Obywatelski czyni starania, aby impreza ta odbyła się na dziedzińcu wawelskim. Niezależnie zaś od zbiorowego występu nastąpią popisy poszczególnych chórów, z których każdy odśpiewa dwie pieśni.

Z szeregu innych atrakcyj wokalno - muzycznych wymienić należy ciekawy koncert starej muzyki polskiej na dziedzińcu Bibljoteki Jagiellońskiej organizowany z inicjatywy i pod kierownictwem prof. dra Jachimeckiego i t. d. i.t.d.

Barwny i bogaty program muzyki w „Dniach Krakowa" uzupełniony zostanie indywidualnemi występami wybitnych śpiewaków polskich.

Dyżury lekarzy

Dnia 14 kwietnia noc:

Dr. Bleiweis Józef — Karmelicka 11, tel. 182-10.

Dr. Günther Jerzy — Sławkowska 23, tel. 166-26.

Dr. Neuwelt Stanisław — Zamojskiego 28, tel. 124-47.

Dr. Rychwicki Włodz. — Basztowa 8, tel. 143-86.

Repertuar

ALEKSANDER KIPNIE, światowej sławy artysta - śpiewak, wystąpi z jedynym koncertem w Krakowie *w sobotę, 18 b. m. w Starym Teatrze.* Bilety wraz z garderobą w cenie od zł. 1.30 do 5.50 są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

TEATR BAGATELA. Rozkoszą dla ucha i oka widza będzie świąteczna rewja w „Bagateli" p. t. „Hallo — tu miłość" z udziałem Hanki Ordonówny i Igo Syma.

Co grają w kinoteatrach

ADRIA: „Kapitan Blood".
APOLLO: „Grunt to forsa!"
ATLANTIC: „Betty" i „Burza nad światem".
CAPITOL (Podgórze): „Kuszenie szatana" (J. Mojica) i dodatki.
KINO CAPITOL (Podgórze): — „Pieśń kozaka" i Rewja.
PROMIEŃ: „Baron cygański".
STELLA: „Noc cudów".
SZTUKA: „Po palącem niebem Argentyny".
ŚWIT: „Golgota".
WANDA: „Indyjscy piechurzy".
UCIECHA: „Osaczona" i „Kto ostatni całuje".

Radjo krakowskie

WTOREK, 14.IV.

6.30 Audycja poranna. 6.50 Płyty. 7.20 Dziennik poranny. 7.40 Płyty. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Płyty. 13.10 Chwilka gospod. domowego. 13.20 Płyty. 15.15 Przegląd giełdowy. — 15.30 Muzyka lekka. 16.10 Skrzynka PKO. 16.25 Recital śpiewaczy. 16.45 „Cała Polska śpiewa". 17.00 „Skarby Polski". 17.15 Koncert muzyki duńskiej. 18.00 Skrzynka językowa. 18.10 Arje i pieśni Mozarta. 18.30 „Czy istnieje szary człowiek?" 18.45 Płyty. 19.00 „Czy córki są podobne do ojców?". 19.20 Koncert. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.45 Pogadanka aktualna. 20.00 „Likwidacja żartoteki". 20.10 Koncert symfoniczny. 22.30 Płyty. 22.45 „Huculszczyzna". 23.05 Prosimy do tańca...

ŚRODA

6.30 Audycja poranna. 6.50 Wesoły start. 7.20 Dziennik poranny. 7.40 (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Dzien. południowy. 12.30 „Walc Waldteufla". 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.15 Płyty. 15.15 Przegląd giełdowy, 15.30 Płyty. 16.30 „Rozmowa Majsterklepki z Lepigliną". 16.20 „Z Ogrojcem". 16.45 Rozmowa muzyka ze słuchaczem radja. 17.00 „Dyskutujmy". 17.20 Jazz na dwa fortepiany. 17.50 „Obrona Lwowa". 18.00 Kwartet smyczkowy C-dur. 18.30 „Skrzynka ogólna". 18.40 Wiadomości bieżące". 18.45 Płyty. 19. Poradnik turystyczny. 19.20 Koncert. 19.35 Wywiad z p. Kucharskim. 19.45 Wiadomości sportowe. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Godzina Zagłębia Dąbrowskiego. 20.25 Recital skrzypcowy Alfreda Schenkera. 20.45 Dz. wiecz. 21.00 Twórczość Fr. Chopina. 21.40 „Trud pisarza".

ŻYCIE WARSZAWY

260 wypadków

Podczas ubiegłych świąt, Pogotowie udzieliło pomocy w 260-ciu wypadkach. Największą ilość zanotowano rozpraw nożowych. Były godziny, że jeden lekarz po wyjeździe ze stacji powracał dopiero po upływie 2-ch — 3-ch godzin, jeżdżąc od jednego wypadku — do drugiego.

Ofiary strzelaniny świątecznej

Mimo wydanego przez władze bezpieczeństwa publicznego zakazu strzelania z petard w okresie świąt Wielkanocnych, detonacje w różnych punktach miasta, szczególnie na Woli i w okolicach pl. Grzybowskiego zaczęły się w Wielką Sobotę wieczorem, poczem powtarzały się wczesnym rankiem w pierwszy dzień świąt. Według raportów Pogotowia, podczas wybuchów petard, lub strzelaniny z rewolwerów, korkowców, straszaków i flowerów, poranionych lub poparzonych **zostało 8 osób.** Są to: Marjan Kalinowski, uczeń, Jan Rutkowski, szeregowiec 1 p. lotniczego, Ryszard Jabłoński, przy rodzicach, Bronisława Królowa, przy mężu, Stefan Wójcicki, robotnik, Leon Matuszewski, stolarz, Czesław Rajski, robotnik i Wacław Mackiewicz, uczeń.

Znowu samobójstwa w Komisarjatach P. P.

— 23-letnia **Helena Blumenhofówna,** studentka Uniwersytetu, otruła się jodyną.

— 28-letni **Tadeusz Szpakowski,** stolarz, otruł się nieznaną substancją.

— 25-letni **Tadeusz Gałecki,** stolarz, (Prosta 10), **zatrzymany w areszcie 6-go Komisarjatu,** zadał sobie szkłem ranę cięto - kłutą klatki piersiowej.

— 33-letni **Władysław Łajszczak,** bezrobotny, otruł się sublimatem.

— 23-letnia **Jadwiga Wierzbicka,** otruła się jodyną, oraz podcięła sobie nożykiem od maszynki do golenia, podbródek.

— 30-letni **Kazimierz Lewandowski,** robotnik, otruł się jodyną przed domem Długa 50.

— 30-letni **Edward Bagiński,** pomocnik maszynisty, **zatrzymany w areszcie 24-go komisarjatu,** połknął kawałek szkła z rozbitej szyby.

Z braku środków do życia...

W pierwszy dzień świąt z mostu Kierbedzia, ze środkowego przęsła skoczył do Wisły 28-letni **Piotr Krystyniak, bez zajęcia.** Desperata wyratowali funkcjonarjusze komis. rzecznego, przewożąc go do szpitala Przemienienia Pańskiego. Przyczyna usiłowania samobójstwa, — brak środków do życia.

Rozbicie kasy

Przy ul. Krak. Przedm. 70 niewykryci włamywacze - kasiarze, dostali się rano w pierwszy dzień świąt do pokoju przy magazynie zegarmistrzowsko - jubilerskim Abrama Gromana (Nowy Zjazd Nr. 7). Włamywacze rozpruli „rakiem" kasę, z której skradli zegarki, budziki, bransoletki i papierośnice. Nadto opróżnili jeszcze gablotki z biżuterją, ogólnej wartości 3.000 zł. i wyszli z łupem niezauważeni przez nikogo.

Ukaranie nożowca

Sąd Starościński, Warszawa — Północ, ukarał wielokrotnie notowanego kryminalistę, Tadeusza Przybysza, mieszkańca schroniska „Cyrk" za chuligańskie wystąpienie na ul. Zamenhofa. Przybysz napastował przechodniów i groził im nożem rzeźnickim. Za to wystąpienie skazano go na 30 dni bezwzględnego aresztu.

Co grają w teatrach?

TEATR ATENEUM gra codziennie o godz. 20 „Zamach" z Eichlerówną i Jaraczem.

TEATR WIELKI. We wtorek — „Kwiat Hawaju", we środę Opera Bizeta „Poławiacze Pereł", w której wystąpi po raz pierwszy w głównej roli gościnnie słynna primadonna koloraturowa Ada Sari. We czwartek, piątek, sobotę i niedzielę „Kwiat Hawaju".

TEATR NARODOWY gra komedję Grzymały - Siedleckiego „Spadkobierca" z Ćwiklińską, Węgrzynem i Zelwerowiczem na czele.

TEATR POLSKI gra dziś „Rodzinę Massoubre" z popisową kreacją Junoszy - Stępowskiego.

Od jutra, t. j. od środy, w dniach 15, 16, 17 i 18 b. m. występy wiedeńskiego zespołu teatru Reinhardta w sztukach „Wielka miłość" Molnara i „Ping-Pong" Jaray'a z Lili Darwas i Hansem Jaray'em na czele.

TEATR NOWY. Dziś ciesząca się rekordowem powodzeniem, jako koncert gry zespołowej „Tessa".

TEATR LETNI gra „Pierwszy występ Jenny" z Dulębą, Romanówną, Halską, Różyckim, Zniczem i Rolandem

„WARSZTAT TEATRALNY—studjo wydz. reżyserskiego Państwowego Instytutu Sztuki Teatralnej urządza w niedzielę dnia 19 kwietnia o godz. 11.30 przed poł. w Teatrze Nowym pokaz fragmentów z „Powrotu Odysa". Stanisława Wyspiańskiego w inscenizacji i reżyserji Antoniego Cwojdzińskiego.

TEATR MAŁY. Dziś komedja „Koko" z Gorczyńską i Leszczyńskim na czele.

TEATR WIELKA REWJA gra komedję muzyczną „Całus i nic więcej".

TEATR KAMERALNY. Dziś wtorek jubileuszowe 75 przedstawienie „Matury" z Adwentowiczem, Grywińską i Andrzejewską.

TEATR MALICKIEJ gra w dalszym ciągu „Trafikę pani generałowej" z Malicką i Bendą na czele.

INSTYTUT REDUTY (Kopernika 36-40). Codziennie wieczorem „Pierścień wielkiej damy" — C. Norwida. Początek o godz. 8.30.

CYRULIK WARSZAWSKI. Codziennie „Ogród Rozkoszy" z udziałem całego zespołu.

TEATR ROSYJSKI: (Nowy Świat 19) w piątki, soboty i niedziele gra komedje J. Galla „Nasz genjusz".

STOŁECZNY TEATR POWSZECHNY: Dziś we wtorek o godz. 5 popoł. i 7 wiecz. „Chory z urojenia" przy ul. Elbląskiej 51.

CYRK STANIEWSKICH. Dziś wielki program cyrkowy. Na czele atrakcyj — Eduardo Bibiano, król tanga.

Ulubieńcy Wiednia w Warszawie

Już jutro we środę 15 b. m. rozpoczynają się występy znakomitych artystów wiedeńskich z teatru „Josefstädter Theater", kierowanego przez Maksa Reinhardta.

Artyści wiedeńscy, na których czele stoi znakomita aktorka Lili Darwas, małżonka pisarza Franciszka Molnara i ulubieniec Wiednia, „as" sceny i ekranu, Hans Jaray, grający ostatnio Schuberta w „Niedokończonej symfonji", Maupassanta w „Marji Baszkircew", partner Franciszki Gaal, wystąpią jutro we środę i we czwartek w najnowszej doskonałej sztuce Molnara „Wielka miłość", zaś w piątek i sobotę 17 i 18 b. m. w komedji Hansa Jaray'a „Ping-Pong".

Rodzinna bójka na noże i topory podczas libacji

Podczas libacji w rodzinie Lerko przy ul. Siennej 87, spowodu braku wódki doszło do awantury między biesiadnikami. W czasie libacji wynikła awantura między głową rodziny 64-ro letnim Stanisławem, a synem jego 32-dwu letnim Wacławem Lerko. W pewnej chwili Stanisław (ojciec) chwycił nóż kuchenny i kilkakrotnie ugodził nim syna swego Wacława. Ostatni nie bacząc na to, iż przeciwnikiem jego jest rodzony ojciec, złapał toporek i uderzył Stanisława Lerka. Zwabieni odgłosem bójki sąsiedzi, zaalarmowali policję i pogotowie Ratunkowe, którego lekarz opatrzył seniora, pozostawiając na miejscu, syna zaś jego z dwiema ranami przewiózł do szpitala na Czystem.

Tajemnice kolejki Warszawa-Grodzisk

Kalkulacja ceny biletów na kolejce elektrycznej Warszawa — Grodzisk jest wyjątkowo skomplikowana. Bilet miesięczny do Pruszkowa kosztuje 11 zł., podczas gdy bilet do odległego o 1 km. od Pruszkowa Komorowa kosztuje już 17 zł. Za jeden km. płaci się więc 6 zł. miesięcznie, podczas gdy kilkanaście km. do Pruszkowa kosztuje tylko 11 zł. Takie obliczenie wynikło z tego powodu, że dyrekcja kolejki, jeśli chodzi o Pruszków obawia się konkurencji PKP., podczas, gdy mieszkańców Komorowa może bez przeszkód traktować po macoszemu.

Licytacje nieruchomości

Rekordowa liczba licytacyj domów w Warszawie spowodu niepokrycia długów Towarzystwa Kredytowego nastąpić ma w ciągu lata r. b. Masowe licytacje przewidywane są w m. czerwcu r. b. Na sprzedaż przymusową wystawionych będzie 247 domów, zarówno w śródmieściu Warszawy, jak i w nowych dzielnicach mieszkalnych. Wśród licytowanych nieruchomości znajdują się zabytkowe kamienice na Kanonji i Starem Mieście. Na niektórych ulicach, jak np.: Solnej, Twardej i Chłodnej wystawiono na licytację po 10 domów. Ogółem z sprzedaży przymusowej nieruchomości pokryte mają być zobowiązania wobec Warszawskiego Miejskiego Towarzystwa Kredytowego na blisko 40.000.000 zł.

((PID).

Zjazd Z. A. S. P.

Utworzenie Naczelnej Rady Artystycznej

W sobotę w późnych godzinach wieczornych został zamknięty wielki zjazd delegatów Z. A. S. P., poświęcony omówieniu zagadnień artystycznych, związanych z teatrem.

Kapitalnym tematem obrad Zjazdu była sprawa utworzenia Naczelnej Rady Artystycznej, znaczenie której i jej zadania określił w referacie generalnym, p. Leon Schiller. W wyniku wyczerpującej dyskusji, nadzwyczajny walny zjazd delegatów ZASP. powołał do życia, jako jeden z organów Związku, Naczelną Radę Artystyczną.

W rezultacie głosowania do N.R.A. wybrani zostali: pp. Stanisława Wysocka, Leon Schiller, Aleksander Zelwerowicz, Jan Kochanowicz, Edmund Wierciński, Juljusz Osterwa, Dobiesław Damięcki, Janusz Warnecki, Franciszek Freszel. Jako zastępcy—wybrani zostali: pp. Stanisława Perzanowska, Jan Kreczmar, Stanisław Stanisławski, Marja Dulęba, Zbigniew Ziembiński.

Poza tym składem NRA powołuje rzeczoznawców z dziedziny dramaturgji, filmu, radja, szkolnictwa etc. etc. z głosem doradczym.

Oprócz osób wybranych drogą głosowania do Naczelnej Rady Artystycznej w ostatnim dniu walnego zjazdu delegatów ZASP., zjazd kooptował w charakterze rzeczoznawców do pewnych spraw teatralnych pp. Stefana Jaracza i Karola Adwentowicza, którzy, jako kierownicy, czasowo zawieszeni w prawach członkowskich nie mogli być wybrani w trybie normalnym. (PAT).

Kącik radjowy

Król tanga

Polskie Radjo przygotowuje dla radjosłuchaczy specjalną atrakcję na dzień 14.IV na godzinę 15.30 zaprosiło bowiem przed mikrofon „króla tanga argentyńskiego", Eduardo Bianco na czele swej argentyńskiej orkiestry, złożonej z dwóch fortepianów, smyczków, gitar i innych nieodłączonych akcesorjów orkiestry jazzowej. Krytyki zagraniczne opowiadają o niebywałem powodzeniu tego zespołu, warto się więc przekonać — jak wielką atrakcja muzyczno - rewjową jest zespół Eduardo Bianco.

Koncert muzyki duńskiej

Dnia 14 kwietnia we wtorek o godzinie 17.15 Polskie Radjo zaprosiło przed mikrofon duński zespół kameralny, który wykona utwory wyłącznie Nielsena, 2 duety kameralne na flet i wiolonczelę op. 4 — „Prelude" i „Chanson" Hey - Knudsena oraz suitę na skrzypce, flet, wiolonczelę i fortepian, Bernarda Christensena.

Recital śpiewaczy Stanisława Znicza

Znany śpiewak operowy Stanisław Znicz wystąpi przed mikrofonem Polskiego Radja we wtorek dnia 14.IV o godz. 16.25. Artysta odśpiewa kilka aryj operowych i pieśni.

„Czy istnieje szary człowiek"?

Jan Emil Skiwski nie uznaje pojęcia „Szarego człowieka". Niema szarych ludzi i biada literaturze, — któraby uległa temu modnemu, a fałszywemu hasłu. Oświetleniem tego problemu zajmie się prelegent w szkicu swoim p. t.: „Czy istnieje szary człowiek", wygłoszonym przed mikrofonem warszawskim w dniu 14 kwietnia godz. 18.30.

Co usłyszymy w Radjo?

WTOREK, 14 kwietnia.

6.34 Gimnastyka. 6.50 Muzyka — (płyty). W przerwie o godz. 7,20 Dziennik poranny i program oraz „Parę informacyj". 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Muzyka (płyty). 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.15 „Z rynku pracy". 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim. — 15.20 Przegląd giełdowy. 15.30 Eduardo Bianco ze swoją orkiestrą. — 16.10 „Skrzynka PKO." 16.25 Recital śpiewaczy Stanisława Znicza. — 16.45 „Cała Polska śpiewa". 17.00 „Skarby Polski": „Hodowlane bogactwo Polski" — odczyt. 17.15 Koncert muzyki duńskiej. 18.00 Skrzynka językowa. 18.10 Arje i pieśni Wolfganga Amadeusza Mozarta. — 18.30 „Czy istnieje szary człowiek" — szkic literacki. 18.45 Program na jutro. 18.55 Koncert reklamowy. — 19.25 „Skrzynka rolnicza". 19.35 — Wiadomości sportowe. 20.00 Likwidacja żartoteki". 20.10 Koncert Symfoniczny (z Katowic). W przerwie około godz. 20.50 Dziennik wieczorny oraz „Obrazki z Polski współczesnej". 22.30 Muzyka taneczna w wykonaniu Małej Orkiestry. W przerwie o godz. 22.45 „Huculszczyzna"— odczyt w języku esperanckim.

Kronika organizacyjna

Wtorek, dnia 14 kwietnia.

Posiedzenie Egzekutywy W. O. K. R-u P. P. S. odbędzie się dnia 14 kwietnia o godz. 6 popoł. w lokalu Długa 21.

***

We wtorek dnia 14 kwietnia odbędzie się Konferencja Przewodniczących Dzielnic w lokalu, Długa 21, o godz. 6 popoł.

Międzynarodowy Zjazd Fizyków w Warszawie

W drugiej połowie maja rb. odbędzie się w Warszawie Międzynarodowy Zjazd Fizyków. Będzie to pierwszy Międzynarodowy Zjazd Fizyków jaki odbędzie się w Polsce.

Sztafeta Robotnicza

Ze względów technicznych, jesteśmy zmuszeni odłożyć „Sztafetę Robotniczą" do poniedziałku, dnia 20-go kwietnia b. r.

STAN POGODY w/g PIM

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 14 b. m.: pogoda o zachmurzeniu zmiennem z przelotnemi deszczami, głównie na Pomorzu i w Poznańskiem, a z większemi rozpogodzeniami na Wschodzie kraju. Nieco cieplej. Umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich.

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Koenigsmark".
APOLLO: „Ewa" z Magdą Schneider
ATLANTIC: „Kapitan Blood".
AMOR: „Ostatnia serenada" i „Dziewczę z obłoków".
ANTINEA: „Dwie Joasie" i „Cudowne przebudzenie".
AKRON: „Jaśnie pan szofer".
AS: „Świat się śmieje".
BAŁTYK: „Róża" wg. Żeromskiego.
BIS: „Sen nocy letniej".
CAPITOL: „Bohaterowie Sybiru".

CASINO: „Dzisiejsze czasy" (film Chaplina).

COLOSSEUM (duże): „Jego wielka miłość".
COLOSSEUM (Małe): „Bunt zwierząt" i dodatki.
CORSO: „Kocham wszystkie kobiety" z Kiepurą.
CZARY: „Ostatni posterunek".
EUROPA: „Panowie w cylindrach".
FAMA: „Oskarżam cię Matko!".
FILHARMONJA: „Jej ekscelencja babka".

FORUM: „Nasze słoneczko".
FLORIDA: „Wacuś" i „Na skrzydłach fantazji".
HOLLYWOOD: „Irela" i rewja.

ELITE: „Jaśnie pan szofer" i „Zakochany zegarmistrz".
HELJOS: „Kochaj tylko mnie".
ITALJA: „Kocham wszystkie kobiety" z Kiepurą.
KOMETA: „Pod pałącem niebem Argentyny" i rewja.

LOS: „Antek policmajster".
MAJESTIC: „Wesołe szaleństwo".

MASKA: „Sequoia" i „Czy Lucyna to dziewczyna?"
MEWA: „Zaczęło się pocałunku" i „Tajemnice salonu piękności".
METRO: „Szir-Haszirim".
MIEJSKI: „Złotowłosy brzdąc" i „W krainie miodu".

MUCHA: „Kobiety w jego życiu" i „Orlątko".
NOWA TOMBOLA: „Dom Nr. 56" i Folies Bergere".
OKO PRASKIE: „Ostatnie dni Pompei".
PAN: „Pan Twardowski".

PETIT TRIANON: „6 lat miłości" i „Audjencja w Ichlu".
POPULARNY: „Dla Ciebie tańczę" i rewja.
PROMIEŃ: „Sprzedany głos" i „Tajemnicza dama".
PRAGA: „Nie miała baba kłopotu".
RAJ: „Kleopatra" i „Miasto duchów"
RIALTO: „Czarny anioł".
RIVIERA: „Kochanek własnej żony".
ROMA: „Metropolitan".
ROXY: „Dodek na froncie".
SFINKS: „Zew krwi" i rewja.
STYLOWY: „Bounty".
SOKÓŁ: „Bosambo" i „Napad na Kongo".
TON: „Manewry miłosne".
UCIECHA: „Za chwilę szczęścia" z Ireną Dunne.
UNJA: „Wacuś" i rewja.

Odpowiedzialny redaktor: Stanisław Niemyski

Drukarnia Sp. Nakł.-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka